Nr. 19 Warszawa, dnia 9 maja 1926 r. ROK III

NASZ TYGODNIK

PISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNO-LITERACKIE.

ADORACJA



Maj zawitał i świat ożył,
Słońce błysło, pękły lody,
Ziemi łono Bóg otworzył,
By wśród życia i swobody
Głośno grzmiała cześć i chwała,
Tej co światu Zbawcę dała.

Myśl się nasza stroi kwiatem,
A uczucie gwiazd światłością,
A wśród świata i nad światem
Chcemy Twoją żyć miłością,
Cześć Maryi, cześć i chwała,
Która światu Zbawcę dała!

ZE WSPOMNIEŃ O FRANCISZKU KOSTRZEWSKIM.



– Od redakcyi do redakcyi, z teką się Jubilat człapie
Wiecznie goły, a jeśli lubi, może gdzie choć rubla złapie!!!

Humor polski, dawniej tak żywy i barwny, zamarł dziś prawie zupełnie. Nie mamy dziś prawie wybitnych humorystów, bądź to artystów pióra lub ołówka, to też warto przypomnieć sobie postać tego, który przez lat pięćdziesiątkilka osuszał łzy niewoli swemi dowcipami i rysunkami pełnemi swojskiego humoru i zdrowej wesołości.

Franciszek Kostrzewski urodzony w cichym dworku wiejskim pod Krakowem w 1826 roku, widząc że ze szkołą zwykłą nie da sobie rady, bo zdolności jego idą w innym, specjalnym kierunku, uprosił ojca, by go odesłał do Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie wkrótce wybił się swemi rysunkami.

I jakoś czuł się dobrze duchowo, bo pisze:

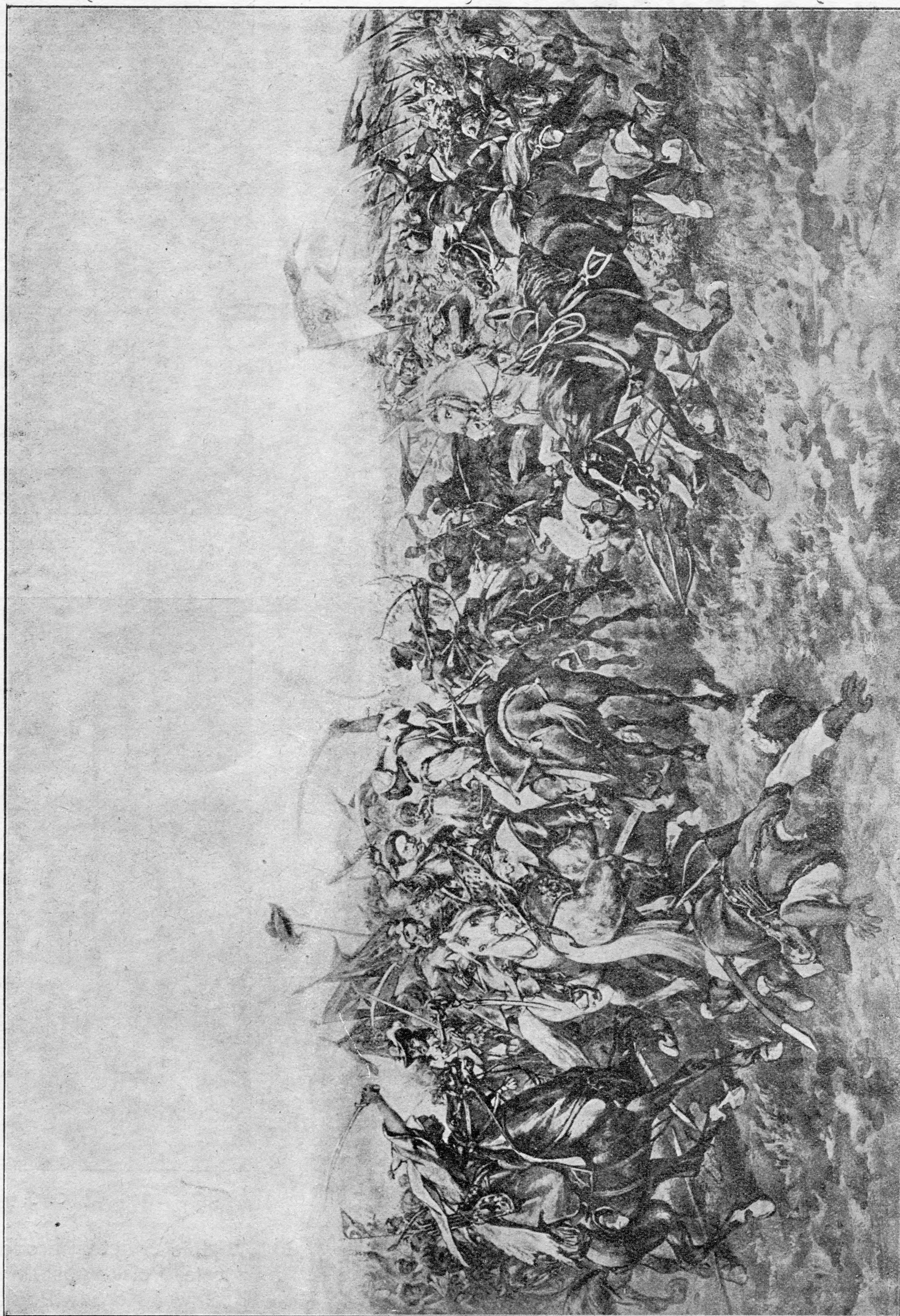
„Chociaż to życie idzie po grudzie,
Jak mi Bóg miły, dobrzy są ludzie".

Wkrótce staje się on ulubieńcem Warszawy.

Kostrzewski niezwykle żywo wyczuwał krajobraz polski i życie ludu. Nie było w jego utworach nic obcego, tylko wszystko swojskie nasze, oblane pogodnym i swojskim humorem. Widać było że kochał tych, których rysował.

Wszystkie ówczesne pisma ilustrowane zawierały moc rysunków podpisanych F. K. Czytelnicy z upragnieniem czekali numeru, aby zobaczyć co też nowego pan Franciszek wymyślił i narysował. Domy polskie zawierają moc tych skarbów humoru jego, bo przyjaciół miał Kostrzewski miljon, a każdy chciał mieć przecież pamiątkę od niego. Ciężko jednak mimo to było w życiu Kostrzewskiemu, bo jak sam mówi o rubla było dość trudno, a tu zjeść trzeba, tembardziej, że artysta nie liczył się z groszem. Na jubileuszu, jego pięćdziesięcioletniej pracy zgromadziła się cała Warszawa, lecz mimo tych hołdów byt materjalny ciężki miał na starość.

Fr. Kostrzewski zmarł w Warszawie w 1911 r.



Mal. JÓZEF BRANDT.

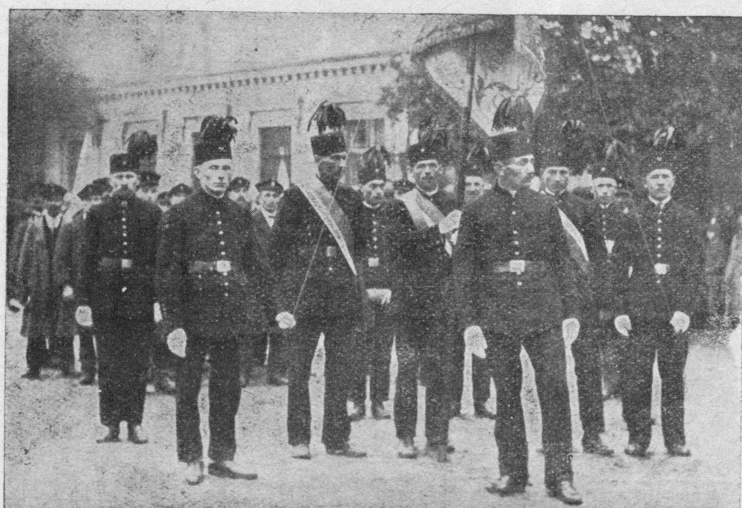
BITWA.

UROCZYSTOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

Ofiarowanie przez kobiety polskie insygnji Matce Boskiej Częstochowskiej w dniu 3 maja r. b.



Ślązaczki w barwnych strojach ludowych



Górnicy z Zagłębia Dąbrowskiego ze sztandarem i orkiestrą.



Narodowa Organizacja Kobiet z posłanką I. Puzynianką na czele



Duchowieństwo wprowadzające pochód na Jasną Górę.



O. O. Paulini ukazują zebranym tłumom berło i jabłko

W dniu Święta Narodowego 3 maja w obecności 25 tysięcy pielgrzymów z całej Polski zostały ofiarowane Matce Boskiej Częstochowskiej jako Królowej Korony Polskiej, insygnia królewskie — jabłko i berło, ufundowane z ofiar kobiet polskich. Była to chwila niezapomniana, gdy z wałów klasztornych lud cały został niemi pobłogosławiony, a z tysięcznych ust wzniosły się prośby o potęgę i moc dla Ojczyzny.

Fot. K. Pęcherski



Delegacja Tow. Kosynierów Racławickich z Miechowa.

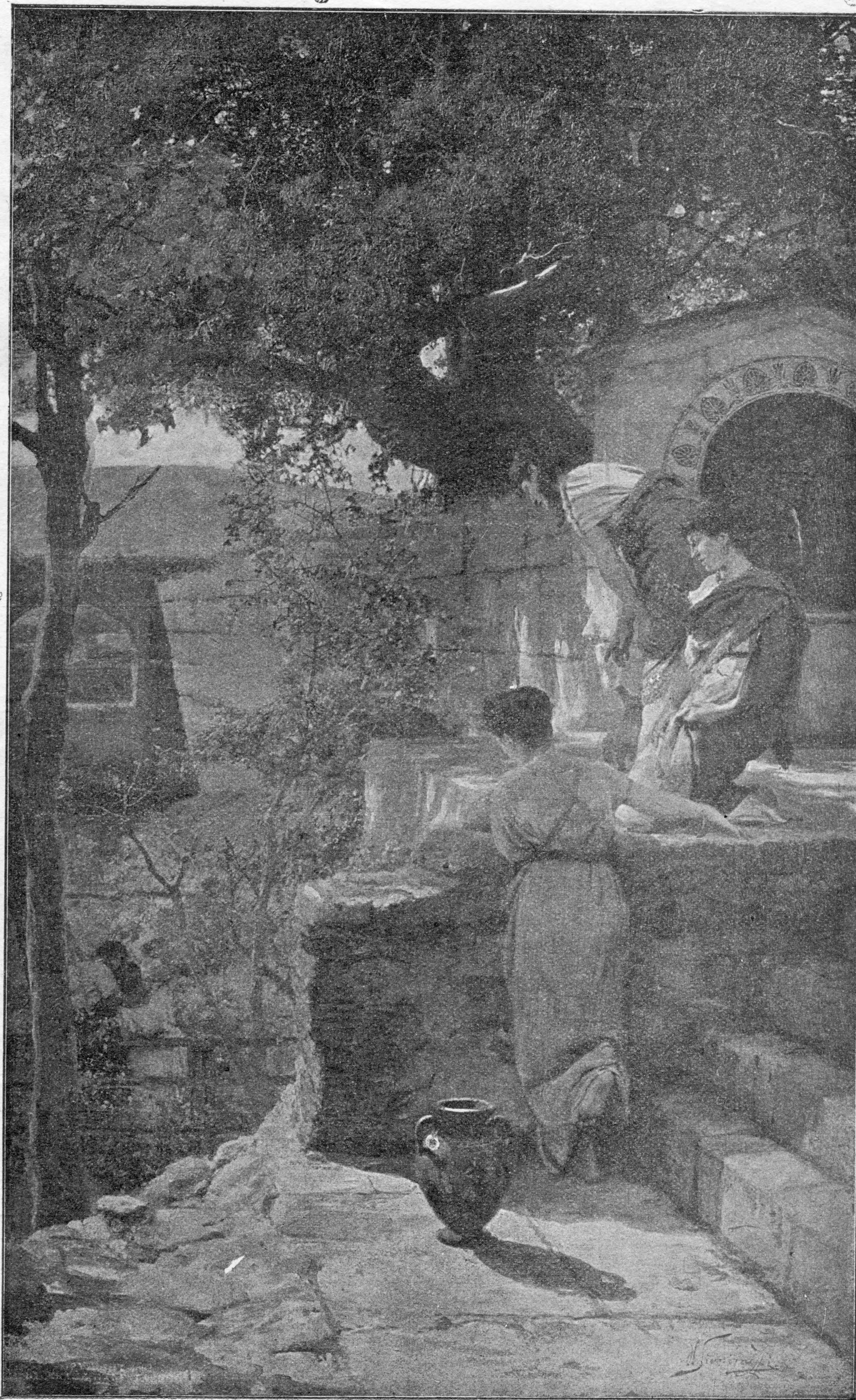


Organizacje jasnogórskie, tworzące szpaler przy wejściu



Kobiety wiejskie z całej Polski niosące insygnja

JAK POWSTAŁO MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE.



Mal. H. Siemiradzki. Przy studni.

Stary Kraków święcił w 1879 r. uroczystość niezwykłą. W podwojach Sukiennic zgromadziła się elita społeczeństwa polskiego by uczcić twórcę powieści polskiej Józefa Ignacego Kraszewskiego. I w czasie uczty, gdy wzniesiono zdrowie Siemiradzkiego, powstał ten wielki artysta i rzekł: Podziękować pragnę maleńkim czynem i tu w Sukiennicach zawieszę na ścianie „Pochodnie Nerona", ofiarując je narodowi. Wszystkich porwał ten hojny, prawdziwie królewski dar. Młodzież akademicka dowiedziawszy się o tem zgromadziła się i na czele olbrzymiego tłumu krakowian poszła pod mieszkanie Siemiradzkiego z pochodniami w ręku, by złożyć hołd dziękczynny wielkiemu artyście i ofiarodawcy.

Nazajutrz czterdziestu artystów podpisało akt, mocą którego każdy ofiarował jakąś swą pracę na rzecz Muzeum Narodowego I tak powstała olbrzymia, a tak dziś przepiękna i bogata instytucja, będąca chlubą całej Polski.

Nie każden może naśladować Siemiradzkiego w jego królewskiej hojności, lecz każdego stać na nie wielką ofiarę. z których powstanie olbrzymia całość. Pamiętajmy, że odnowiwszy Wawel i Zamek Królewski w Warszawie, musimy zapełnić je i ozdobić wnętrza.

Niech więc będzie to dla nas drogowskazem na przyszłość.

NAJMODNIEJSZE UCZESANIA



Karykatura z czasów Dyrektorjatu we Francji, przedstawiająca ryki modnisiek ówczesnych w czasie czesania.





Cesarzowa Marja Ludwika, żona Napoleona, w uczesaniu „Empire".

Najmodniejsza fryzura ówczesna, wykonana przez mistrza Antoine'a





Katarzyna de Medicis (XV w), w jasno-włosej peruczce.





„Piętrowe" uczesanie z czasów panowania Ludwika XVI.



JUBILEUSZ WIELKIEGO WYNALAZCY.

W ubiegłym miesiącu odbyły się w Stanach Zjednoczonych uroczystości ku czci wielkiego wynalazcy szwedzkiego Johna Ericssona (portret) na które, jako przedstawiciel Szwecji udał się szwedzki następca tronu z małżonką. (Na załączonej fotografji widać ich oboje). Na górnej ilustracji dom w Langbaushyttan w którym wielki wynalazca ujrzał światło dzienne.



Dr. Harvey C. Hayes, wynalazca podwodnego telefonu, podczas rozmowy ze swym pomocnikiem znadującym się w łodzi podwodnej, odległej o 2000 mil ang. od stacji centralnej.



Dr. F. B. Stephenson podczas rozmowy telefonicznej z dr. Hayes'em, w kabinie łodzi podmorskiej na dnie rzeki Potomaka. Wynalazek ten ma nadzwyczaj wielkie znaczenie dla pływaków podmorskich.

Redaktor: Witold Zembrzuski. Wydawca: Spół Biuro Pras. — Warszawa Sosnowa 12.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.